

KOLEJNA FIRMA OPUSZCZA TONAŁY OKRĘT NORD STREAM 2

Norweskie towarzystwo klasyfikacyjne DNV GL (Det Norske Veritas) poinformowało, że z powodu groźby sankcji USA wycofało się z projektu Nord Stream 2 - podała w czwartek rosyjska agencja RIA Nowosti. Operator gazociągu, spółka Nord Stream 2 AG odmówiła komentarzy.

"Departament Stanu USA opublikował nowe wytyczne dotyczące ustawy +O ochronie bezpieczeństwa energetycznego Europy (PEESA)+. Uważamy w związku z tym, że sankcje obejmują działalność DNV GL, dotyczącą nadzoru jednostek obsługujących projekt Nord Stream 2" - wyjaśniła norweska firma w oświadczeniu. Z tego powodu - dodała - "zakończyła świadczenie usług, które mogą być objęte działaniem PEESA".

DNV GL zauważyła, że jej udział w projekcie polegał na badaniu dokumentacji oraz nadzorze prac budowlanych i ich zgodności z odpowiednimi standardami. Firma monitorowała także próby i przygotowanie sprzętu, który był używany na jednostkach morskich w czasie układania gazociągu Nord Stream 2. Po zakończeniu jego budowy DNV GL miała wydać akredytację.



Reklama

Brakujący odcinek Nord Stream 2 w większości powinien powstać na wodach Danii. Według RIA

Nowosti operator gazociągu ma prawo wynająć jakąkolwiek stronę trzecią, która jest w stanie wydać akredytację.

Rosyjsko-niemiecka magistrala jest gotowa w 94 procentach. Operator podawał jesienią br., że ułożono dotąd 2300 km spośród łącznie 2460 km rur tworzących gazociąg. Brakujący odcinek Nord Stream 2 to około 30 km rur na wodach niemieckich i około 120 km - na duńskich.

Prace na dnie Morza Bałtyckiego zostały wstrzymane pod koniec 2019 roku z powodu sankcji amerykańskich, grożących firmom zaangażowanym w projekt. W efekcie z przedsięwzięcia wycofała się szwajcarska firma Allseas wraz ze swymi dwoma statkami do układania rur na dnie morskim. Rosja zapowiadała sfinalizowanie projektu własnymi siłami. Dotąd jednak nie podjęła prac przy układaniu gazociągu.